Nr. 143 | *Piątek 23 Maja 1884.* | **Rok II.**

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiaca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) — Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedne ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne niepieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Dezyderjusza.
Sobota: Joanny.
Niedziela: Urbana.

Poniedziałek: Filipa.
Wtorek: Jana i Magdaleny.
Środa: Wilhelma.

Kalendarz myśliwski: Zakaz polowania aż po 1 czerwca.

Wschód słońca o 4 g. 20 min
Zachód słońca o 7 g. 34 min.
Długość dnia 14 godz. 38 min
Barometr nieruchomie-pogodny.

Sejm.

Zaproszenia do posłów na dalszy ciąg posiedzeń sejmowych nie rozesłano jeszcze. Wydział krajowy zajmuje się przeglądem spraw, które z. r. przekazane komisjom znajdowały się bądź w toku załatwienia, bądź zostały załatwione, a z powodu odroczenia sesji, nie mogły przyjść na porządek dzienny. Gotowych sprawozdań jest kilka. W pierwszym rzędzie przyjdzie pod obrady zmiana ustawy o konkurencji kościelnej, i projekt ustawy o sługach. Obie te rzeczy zajmą z pewnością przynajmniej 6—8 posiedzeń. Następnie. Sprawozdanie Wydziału krajowego co do zniżania przez sądy wysokości stopy procentowej od pożyczek gminnych kas pożyczkowych; wnioski pp. Wrotnowskiego i hr. Henryka Wodzickiego o gminnych funduszach pożyczkowych; sprawozdanie Wydziału krajowego o oddzieleniu Jurydyki od miasta Brodów; wniosek p. Romanowicza o wydaniu ustawy ogniowo-policyjnej; wniosek p. Lasockiego o zmianie §. 64 ustawy gminnej (odszkodowania gminy w razie strat z winy zwierzchności wynikłych); sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie rozłączenia miejscowości Tywonia i Szczytna w jedną gminę połączonych; sprawozdanie Wydziału krajowego o organizacji banku krajowego; wniosek p. Romanowicza o konwersji długu indemnizacyjnego; sprawozdanie Wydziału krajowego o przemyśle domowym i rękodzielniczym; wniosek p. Maxa o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola; wniosek p. Antoniewicza o subwencjonowaniu ogniotrwałych mat i dachów wynalazku inżyniera Ciepanowskiego; wniosek p. Męcińskiego o ograniczeniu liczby jarmarków i targów; wniosek p. Merunowicza o zaprowadzeniu trafik solnych i rozciągnięciu kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli; wniosek p. Chrzanowskiego o poborze i rozrachowywaniu dodatków indemnizacyjnych i krajowych; wniosek p. Struszkiewicza z projektem ustawy dla podniesienia chowu bydła; sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za rok 1882/3; wniosek p. Hausnera o utworzeniu w kraju osobnego zarządu dla galicyjskich kolei państwowych, oraz kolei przez państwo administrowanych; wniosek p. Żurowskiego o rewizji taryfy opłat dla posłańców roznoszących telegramy; wniosek p. Antoniewicza o rewizji ustawy drogowej; wniosek p. Mieroszowskiego w sprawie zabezpieczenia właścicieli zwierząt domowych od strat wynikłych wskutek wybuchu pewnych rodzajów zarazy; wniosek p. Merunowicza o uregulowaniu stosunków prawnych ludności izraelickiej; wniosek p. Henzla o zmianę gminnej ordynacji wyborczej w tym duchu, aby przy wyborach na żądanie Wydziału powiatowego obecny był komisarz rządowy; wniosek p. Merunowicza w sprawie uzupełnienia kodeksu karnego przez zaprowadzenie kary osiedlenia w rolniczych koloniach poprawczych; wniosek p. Chamca o wydanie ustawy o zakładach pracy; wniosek p. Skałkowskiego o zmianie krajowej i powiatowej ordynacji wyborczej (w tym kierunku, aby przez działy dóbr tabularnych nie wzrastała ciągle liczba głosów wirylnych); wniosek p. Pławickiego o zapewnienie wpływu Reprezentacji krajowej w sporach o granicę kraju.

KRONIKA.

Personalja. Korespondenci głównego zarządu rosyjskich stad państwowych, książę Sanguszko (z Wołynia i markiz Paulucci (z gubernji kaliskiej) mianowani zostali szambelanami dworu carskiego.— Sonnenthal wybiera się między 1 marca a 15 kwietnia 1885 w podróż artystyczną do Ameryki.

Zmarli: W Wiedniu znany redaktor humorystycznego pisma *Figaro* Karol Sitter. Jestto nieodżałowana strata dla dowcipnego pisma wiedeńskiego, bo Sitter niebył redaktorem malowanym i wiele dowcipniejszych rzeczy w *Figarze* wyszło z pod jego pióra. — Ze smutkiem donosimy, że we środę wieczorem umarł Stefan Kuryłowicz, profesor seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, człowiek niepospolicie zdolny i zacny. — We Lwowie wczoraj Ludwik Ehrbar, emeryt. kapitan landwery.

Typowa postać starego woźnego, którą znał każdy, kto miał sposobność bywać na koncertach tow. muzycznego, przeniosła się onegdaj do wieczności. Stefan Kassala, znany pod imieniem Stefana, stary woźny gal. tow. muzycznego zmarł licząc lat 73 życia. Był to prawdziwy typ starego sługi; lubiany przez wszystkich i psuty przez przełożonych swoich śp. stary Stefan miał niemałe wyobrażenie o swej godności. O p. Mikulim i o innych nauczycielach mawiał stylem woźnieńskim przez my i nieraz było można usłyszeć od niego całkiem ostro wypowiedzianą uwagę: „Teraz nie czas, my teraz pannom dajemy lekcję“. Otóż lekcyj Stefan wprawdzie niedawał, ale muzykalny był jednak bardziej, aniżeli nie jeden recenzent muzyczny, bo wiedział, gdzie na fortepianie wyszukać grundton i poddać go strojącym instrumenta w bocznym pokoju artystom. Trzeba było widzieć powagę jego z jaką przystępował do tej funkcji wchodząc na estradę. Czuł, że bez tego mógłby się koncert nie udać i uderzał dlatego kilkakrotnie w klawisz patrząc tryumfująco na publiczność. Takie wielkie miał wyobrażenie śp. Stefan o zawodzie woźnieńskim. Niechaj więc będzie cześć jego pamięci!

Zjazd duchowieństwa ruskiego dyecezji lwowskiej postanowił, do funduszu wdów i sierot przyjmować także księży z dyecezji przemyskiej za opłatą 200, a chełmszczyków za opłatą 300 gld. Dlaczego taka różnica?

Zjazd literatów i prawników we Lwowie. Dowiadujemy się, że zapowiedziany zjazd literacki odbędzie się we Lwowie 25. września. — W programie nie figurują żadne odczyty — co bardzo pochwalamy.

Natomiast mają być referaty w sprawie 1) własności literackiej; 2) towarzystwa bratniej pomocy literatów i artystów; 3) sprawa wydawnictwa dzieł Mickiewicza, a głównie przewiezienie zwłok Mickiewicza do Krakowa.

Poruszoną także będzie sprawa syndykatów, które podług nas w ubiegłym roku okazały zupełną bezużyteczność. U nas we Lwowie była kwestja publicznego rabunku — bezprawny przedruk dzieł Mickiewicza, a syndykat nie poczuwał się do obowiązku wypowiedzenia swego zdania o tej sprawie.

W Warszawie sprawa Pilz — Świętochowski (redaktorów „Kraju“ i „Prawdy“), zaszła prawie na bezdroża, a syndykat nie pomyślał wcale o tem, iż dla przestrzegania godności zawodu literackiego powinien się był zająć tą sprawą.

A zresztą — powiedzmy prawdę, czy syndykaty, jakoteż lwowskie i krakowskie koło literackie pomyślały o tem, ażeby zająć się sprawą Kraszewskiego, pomódz nestorowi na obczyźnie w tak krytycznem położeniu, kiedy wszelka pomoc i opieka jest pożądaną. Jak długo można było korzystać z poleceń Kraszewskiego, wydawanych w dobrej wierze, otaczali Kraszewskiego różni mecenasi; na okrzyk — gore, powstał popłoch, a dawni jego wielbiciele — dali nogę. W lwowskiem i krakowskiem kole literackim zasiada wielu prawników — czy który pospieszył z radą, informacją?

Wobec tego wątpimy, czy zjazd się uda — a to tem bardziej, że w naszem lwowskiem kole literackiem więcej jest „kibiców“ literackich, aniżeli literatów — których luźne pogadanki, główny cel koła — zniewoliły do wystąpienia z tego, „lucus a non lucendo.“

Benefis panny Felicji Stachowiczównej wypadł onegdaj - jak to zresztą było do przewidzenia — bardzo pięknie. Publiczność zapełniła teatr i darzyła artystkę długotrwałemi oklaskami, zasypując ją formalnie pięknemi bukietami. Wielbiciele talentu panny Stachowiczównej złożyli jej nadto w darze bogatą a misternie wykonaną branzoletę.

Sprawozdanie o nowej sztuce odłożyć jesteśmy zmuszeni dla braku miejsca do numeru następnego. Tymczasem zaznaczamy, że „Nowy dziedzic“ jest utworem wartościowym, granym był w ogóle dobrze i bez wątpienia utrzyma się długo na naszej scenie.

Pożar fabryki Deskura. Jeżeli prawdą jest, że Bóg zwykł ciężko doświadczać tych, którzy wypełniają przykazania Jego — to spełniło się to najzupełniej na p. B. Deskurze, właścicielu zgorzałej przedwczoraj fabryki machin rolniczych. Dzielny żołnierz i wierny syn Ojczyzny, zmuszony po upadku powstania zakosztować gorzkiego chleba tułactwa, założył tu we Lwowie fabrykę, jedną z najsumienniejszych, jakie w kraju posiadamy. Przeszedłszy w życiu sam wiele przeciwności, był dla robotników swych więcej przyjacielem niż pryncypałem i umiał sobie zjednać sympatje wszystkich; to też klęska, jaka go dotknęła, oddziałała nader boleśnie na tych wszystkich, którzy go otaczali. Rozszalały żywioł zniszczył w jednej godzinie owoc długoletniej ciężkiej pracy.

Wczoraj podaliśmy w krótkości wiadomość o pożarze, dziś jesteśmy w możności dzielić się z czytelnikami szczegółami, jakie na miejscu staraliśmy się zebrać. Onegdaj po południu odbywało się w fabryce odlewanie żelaza w formy, Zachowano więc jak zwykle wszystkie środki ostrożności, mianowicie ustawiono sikawki fabryczne w pogotowiu na wypadek ognia i nikomu ani przez myśl nie przeszło, aby takowy mógł wybuchnąć. Ale któż może się zabezpieczyć dostatecznie przed nieszczęściem. W rynwie pod dachem budynku głównego, gdzie się mieściła kuźnia i modelarnia a tuż obok lejarni żelaza, usłały sobie wróble gniazdka ze słomy. Iskra wychodząca z komina lejarni, padła przypadkowo w jedno takie gniazdko, przytykające do samego dachu gontowego i ten zatlił się w mgnieniu oka. Magazynier fabryki, spostrzegłszy ogień na dachu, pospieszył natychmiast do lejarni, gdzie był zatrudniony cały personal fabryki i uwiadomił ich o pożarze. Maszynista i kilku robotników poskoczyli natychmiast na strych, który na nieszczęście był zamknięty. Wywalono drzwi i poczęto siekierami wyrębywać płonący dach. Zerwał się silny wiatr i w chwilę potem ogień rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością po całym budynku. Wzięto się więc do ratowania modeli, będących tam

składzie, a stanowiących najważniejszy artykuł fabryki. Straży pożarnej jeszcze nie było, z za góry bowiem zamkowej trudno ogień strażnikowi z ratusza zobaczyć i musiano posłać gońca do miasta po pompierów. Tymczasem nadjechała sikawka z koszar furgonowych z całym trenem pożarnym wojskowym, oraz z sąsiedztwa żołnierze 80go pułku z oficerami. Za chwilę przybyły też obie straże, miejska i ochotnicza, a czas był wielki, płomień bowiem, niesiony silnym wiatrem zachodnim, począł obejmywać dachy budynków sąsiednich, które żołnierze z niezmordowaną gorliwością w oka mgnienin rozebrali i przytłumili ogień w zarodzie. Teraz można było na wszystkich punktach rozpocząć gaszenie rozhukanego ognia. Straże dwie pracowały z nadludzkiem wysileniem i z narażeniem własnego życia, a robotnicy fabryczni sekundowali im z całych sił. Gdzie płomienie najbardziej szalały, tam ich widziano. Po godzinie tej forsownej pracy, ogień został stłumiony. Spłonął dach budynku głównego i sufit pierwszego piętra. Trochę modeli zdołano uratować, choć i z tych wiele połamanych i popsutych przy wyrzucaniu przez okna: spalone zaś, jak to podaliśmy wczoraj, przedstawiają wartość do 10.000 złr. i stanowią największą stratę p. Deskura.

Kilku robotników odniosło lekkie rany przy gaszeniu.

Wydział kasyna miejskiego przypomina pp. członkom, że Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 24. maja 1884 o godzinie 7ej wieczór w dużej sali kasynowej.

Niewypłacalność Mojżesza Weissbacha w Czerniowcach ogłasza stow. wierzycieli w Wiedniu.

Kraków 21 maja. Zawiązane tu Towarzystwo wioślarskie wybrało następujący wydział: prezes Sobiesław hr. Mieroszowski, zastępca prezesa Alfred Biasion, podskarbi Edmund Grabowski, sekretarz Zygmunt Sękowski, naczelnik przystani Jan Staszczyk, następnie Jakób Bałaban, dr. Serafin Chmurski, Zygmunt Chwalibogowski, dr. Eugenjusz Hubaczek, Adam Miłaszewski, dyrektor Janusz Niedziałkowski, inżynier Andrzej Zarzycki, radca magistratu Ludwik Zawiłowski, radca miejski Ludwik Zieleniewski. Skład komisji kontrolującej: Kornecki Wincenty, Lipowski Edmund i Walkowski Edmund. W skutek uchwały walnego zgromadzenia wpisowe wynosi 2 złr., a wkładki miesięczne 1 złr. Wydział Towarzystwa urzęduje od godziny 12 do 1 w południe przy ulicy Wiślnej l. 7 na dole.

Celem przeprowadzenia zmiany statutu czytelni akademickiej, usunięcia dzisiejszego stanu rzeczy t. j. rządowego kuratora czytelni p. komisarza Jüttnera, wyznaczonego przez c. k. dyrekcję policji, senat akademicki delegował do wspólnych konferencyj dziekana wydziału prawa prof. dra Bobrzyńskiego. Młodzież zaś akademicka na zebraniach pojedyńczych wydziałów, oprócz już podanych przez nas trzech akademików, wybrała Malkiewicza, Haitlingera, Seligera, Kurka, Krausego, Raciborskiego, Głuchowskiego, Ruczkę, Mikołajskiego, Prokesza, Stachiewicza i Albinowskiego. Dotychczasowy prezes czytelni p. Teodor Jendl rzekł się swej godności.

Dzisiejszej nocy udusiło się dwu robotników przy czyszczeniu dołów podwórzowych za rogatką wrocławską, mianowicie Wawrzyniec Sarga w wieku lat 30 z Rzeszotar i Walenty Sarna lat 27 liczący, rodem z Libertowa. Wypadek nastąpił w ten sposób, że gdy Sarga wszedł pierwszy do nieprzewietrzonego dołu i tam zaraz, dusząc się, jęczeć począł, Sarna chcąc go ratować zszedł za nim, nie wyostawszy się już na wierzch. Przerażeni tym wypadkiem inni robotnicy, zaniedbali udzielenia pomocy nieszczęśliwym, których dopiero potem w godzinę wydobyto.

Maków 21 maja. Dzisiaj przybył pierwszy pociąg materjałowy z Żywca do Makowa. Na całej tej przestrzeni ludność liczna z muzyką i wystrzami witała przybywających.

Poznań 20 maja. Towarzystwo nasze dramatyczne dało trzy przedstawienia w Krotoszynie. Na wszystkie publiczność bardzo się licznie zbierała, a z gry artystów naszych była najzupełniej zadowoloniona, co im też wyrażała hucznemi prawie i nieustającemi oklaskami.

P. Cieszkowski, artysta-malarz z Rzymu, ofiarował naszemu muzeum piękny obraz swego utworu, przedstawiający krajobraz włoski.

Pan Bolesław Potocki z Będlewa otrzymał dwie nagrody za wystawione wzorowe okazy bydła na wystawie w Berlinie.

W Solcu pod Nowem miastem nad Wartą wczoraj spadł grad wielkości jaja kurzego. Żyto zostało zupełnie zniszczone. Gospodarze po części nie byli zabezpieczeni.

Ze sportu. Rząd królewsko-węgierski, ponoszący w interesie chowu koni pełnej krwi corocznie wielkie ofiary, nabył świeżo „Donkastra", słynnego angielskiego zwycięzcę w Derby z r. 1873 za cenę 5000 funt. sterl. Ogier ten, urodzony w r.1870, sprzedanym był przez hodowcę koni jako roczniak za 950 gwinei, Po kilku zwycięztwach dostał się w posiadanie ks. Westminster, który dał zań 14.000 gwinei, tj. najwyższą sumę, jaką kiedykolwiek za wyścigowca ofiarowano. Z potomków „Donkastra" odznaczyła się dwuletnia klacz, która w r. z. zwyciężywszy w 7 gonitwach, przyniosła właścicielowi swojemu 3754 funt. szt. wygranej. Dodać winniśmy, iż w żyłach „Donkastra" płynie wysoko w Anglji ceniona krew Stockwell'ów.

Hymn na cześć Wiktora Hugo. „Hymne a Victor Hugo" napisał Saint-Saens i wykonał go w pałacu Trocadero przed znakomitym poetą i przed liczną publicznością. Po odegraniu hymnu, który ma być rzeczywiście wspaniałą kompozycją, rozległo się potężne wołanie: „Vive Victor Hugo"! Poeta ukazał się na estradzie pomiędzy swoimi wnukami i dziękował rozentuzjazmowanym tłumom.

W Warszawie wchodzi w życie nowa szkoła rzemieślnicza, z zapisu Michała Konarskiego, zmarłego przed laty dwudziestu kilku w Odesie.

Zemsta Karola Dickens'a. Wiadomo, iż znakomity później powieściopisarz angielski zarabiał sobie w początkach swojej karjery literackiej na utrzymanie czynnością reportera. Wysłany pewnego razu na prowincję jako sprawozdawca sądowy, stanął w Ipswich, w oberży pod „Białym koniem", wziąwszy dla siebie najlepszy pokój. Gdy jednak przybyło do miasteczka mnóstwo gości bogatych, wyparował chciwy gospodarz reportera z owego najlepszego pokoju i umieścił go w jakiejś ciupce nad stajniami. Dickens zemścił się na skąpcu w ten sposób, iż opisał w „Pikwickach" jego gospodę, złe wino i olbrzymie ceny. Cała Anglja bawiła się później kosztem chciwego oberżysty, o czem i on wiedział. Lecz zemsta Dickensa wyszła spadkobiercom Mr. Brook'a na dobre, gdyż do dnia dzisiejszego odwiedzają bogaci turyści, zwłaszcza Amerykanie, oberżę pod „Białym koniem", aby obejrzeć ów opisany przez genjalnego humorystę pokoik...

Brzytwa swatem. *Kurjer warsz.* opowiada: Przed kilkoma miesiącami w jednej z golarni na Marszałkowskiej pojawiła się pierwsza jejmość cyruliczka w Warszawie. Cyruliczka, osoba młoda i dość powabna, ściągnęła dla zakładu liczną klientelę, zwłaszcza, że oprócz samego powabu, potrafiła wprawnie i delikatnie obchodzić się z brzytwą... Brzytwa ta stała się pośredniczką między młodą cyruliczką, a pewnym introligatorem, który zamiast co tydzień, jak dawniej, począł się golić prawie co drugi dzień... Znajomość introligatora z cyruliczką, dzięki brzytwie, szybko została zawartą i oto w tych dniach młoda para stanęła przed ołtarzem. Pani młoda dała za wygraną dawnemu zajęciu, przyrzekając tylko golić i strzydz... własnego małżonka.

Niezwykle wysokie pensje pobierają inżynierowie, zatrudnieni przy przesmyku panamskim. Głównemu kierownikowi robót, mieszkającemu i utrzymującemu się z służbą i końmi na koszt przedsiębiorców, płacą oprócz tego 150.000 fr. rocznej pensji. Zdolniejsi inżynierowie pobierają od 1200 do 2500 fr. miesięcznie.

Munkacsy i jego stolarz. W Paryżu toczył się niedawno zajmujący proces pomiędzy sławnym malarzem węgierskim a malarzem Segninem. Zanim Munkacsy zyskał sobie dzisiejszą sławę i ożenił się bogato, bywał w wielkich tarapatach, lubił bowiem zajmować piękne apartamenta z najwyśmienitszem urządzeniem, cierpiał zaś zawsze na chroniczny brak gotówki. Raz zachciało mu się własnych mebli. Po dłuższych staraniach znalazł się wreszcie stolarz, który zaufał w przyszłą gwiazdę na horyzoncie europejskiej sztuki i dostarczył Munkacsemu sprzętów za sumę 4000 franków, za co otrzymał szkic wartości 5000 franków z prawem wymiany za gotówkę po upływie pewnego czasu. Po piętnastu miesiącach zgłasza się stolarz, ale nie po pieniądze tylko z żądaniem wykończenia szkicu, oświadczając, że bez tego mie przedstawia on podanej wartości. Munkacsy obruszył się na to i odesłał stolarza na drogę prawa. Przyszło rzeczywiście do procesu, sąd zaś orzekł, że meble nie przedstawiają większej wartości niż 2500 fr., obraz zaś wart więcej, niż 5000.

Oryginalne swaty. Pani X. jest młodą i przystojną wdówką, matką pięcioletniej dziewczynki.

Będąc z dzieckiem na pierwszym koncercie w Dolinie Szwajcarskiej, pani X. usiadła obok jakiegoś jegomościa, do którego maleńka Kazia zbliżyła się bez żadnej ceremonji i rozpoczęła zwykłą dziecinną paplaninę...

Pan ***, widocznie amator dzieci, przyjaźnie z dziewczątkiem rozmawiał, a nawet, mimo protestacyj matki, zażenowanej śmiałością jedynaczki, wziął dziecko na kolana rozpytując o to i owo.

— Ach, jaki pan dobry, chciałabym żebyś został moim tatką, paplało dziewczątko.

Pani X. pokraśniała jak wisznia i nie chcąc dalszego przedłużania rozmowy, skłoniwszy się nieznajomemu sąsiadowi, wzięła Kazię za rączkę i szybko odeszła.

W kilka dni później pani X. była z córeczką w ogrodzie botanicznym.

Kazia ujrzawszy nagle jakiegoś pana, puszcza się ku niemu wołając:

— Mamo, mamo, to ten dobry pan...

Pan *** zbliżył się do pani X. prowadząc Kazię za rękę...

— Ha! nie ma rady, musi pani wybaczyć, że będę natrętny i przedstawię się — rzecze nieznajomy.

Po zawartej w tak oryginalny sposób znajomości,nie wypadało nic innego jak złożyć wizytę.

W czasie tej wizyty, Kazia, istnie enfant terrible, znów się wyrwała z tem, że koniecznie chce aby „dobry pan" został jej tatkiem.

Pani X. żadną miarą nie mogła poskromić dziecka.

Za trzecią wizytą pan ***, zbliżający się do starokawalerstwa, niemyślący już o hymenie — najformalniej oświadczył się młodej wdówce i termin ślubu został naznaczony w połowie przyszłego miesiąca.

Tak więc pięcioletnie bobo własną matkę wyswatało...

Konsumcja papieru. Ilość papierni na całej kuli ziemskiej przedstawia dosyć okazałą cyfrę 3985. Fabryki te produkują rocznie 952 milionów kilogramów papieru. Połowa tego kolosu idzie pod prasy drukarskie; z czego znowu 300 milionów spożytkowują same czasopisma. Popyt na papier przez dzienniki zwiększył się w ostatnich dziesięciu latach o 30%. To samo źródło (ankieta międzynarodowa), z którego czerpiemy powyższe dane, wykazuje, że Anglik spotrzebowuje rocznie 11½ funtów papieru, Amerykanin 10¼, Niemiec 8, Francuz 7½, Włoch 3½, tyleż mieszkaniec Austrji, Hiszpan 1½, Moskal 1 funt. Z kombinacji tych cyfr wywnioskować można, że Polak potrzebuje rocznie 3—4 funtów papieru.

Humorystyka.

Z Kurjera Świątecznego.

Niepewne lekarstwo.

— No! jakże ci żoneczko?

— O gorzej! — dużo gorzej! — ale co ciebie to obchodzi? — jakeś z rana wyszedł na śniadanie, tak wracasz dopiero teraz o północy.

— A to rzecz szczególna, że ci nie lepiej, bo myśmy przynajmniej ze sześć razy pili za twoje zdrowie.

Degringolada.

Gdym przestał być pacholęciem
I rozkoszy życia szukał,
Tom do Icka czasem pukał,
A on mówił: „Z wielgiem chęciem!"

Schną strumyki, schną kieszenie,
Lecz Icki — to oceany!
Gdy przyszedłem znów stroskany,
Rzekł mi: „A gdzie poręcienie?"

Cienkom śpiewał jak kanarek,
A u Icka twarda dusza,
Już go prośba nie porusza,
Mówi: „Zastaw pan zegarek."

Znowuż gorszy przyszedł skweres...
Więc serduszko Icka łechcę...
Ale on i słuchać nie chce
I mówi: „To nie interes."

A dziś głaszcząc pejsy płowe,
Gdy mnie ujrzał w swojej bramie...
Tylko spojrzał się przez ramię
I rzekł: „Nie zawrócz pan głowę."

Aforyzm pewnego finansisty posiadającego nazwisko z krótką końcówką.

Jak tylko jaki interes finansowy zakłada ktoś taki, co się kończy na....skł. to ja się tylko szmeję.

Rada miasta Lwowa

zajmowała się we środę ważną sprawą zaopatrzenia miasta wodą. Stało się to wskutek memorjału towarzystwa politechnicznego, który wykazał, że Lwów obecnie, licząc 100.000 mieszkańców, potrzebuje normalnie 7000 metrów kubicznych wody na dobę, a urządzając wodociągi musiałby wziąść w rachubę także ewentualny wzrost ludności. Jak dziś jednak rzeczy stoją, Lwów ma 1416 metrów kub. na dobę, z czego 400 odpada bez użytku. Koszta urządzenia wodociągów obliczono na 900.000, a miano na oku źródliska na Hołosku i w Biłohorszczy. W dyskusji brali udział pp. Soleski, Tyniecki, Hupert, Rudkowski, Zacharjewicz i Madejski. Uchwalono w zasadzie, że miasto ma być na przyszłość zasilane wodą w ilości 10—14.000 metrów kub. na dobę. W tym celu mają być studja robione na terytorjum w Hołosku.

Na koszta ich wyznaczono 5000 złr. w tegorocznym budżecie i postanowiono sprawić lokomobilę do wierceń. Robotami kierować ma stała komisja wodociągowa z 5 członków.

Pan Karol Kisielka został wybrany delegatem do komisji targu zbożowego. Uchwalono roboty rekonstrykcyjne przy cerkwi św. Pietnyc, (1200 złr.) św. Piotra i Pawła (10.000 złr.) tudzież plebanji św. Antoniego (10.000 złr.)

Na wniosek pana Zacharjewicza poparty przez Wachnianina powzięto uchwałę, ustanowienia stałej komisji konserwatorsko-archeologicznej dla ochrony zabytków i pomników w mieście, które w skutek niedozoru padają ofiarą coraz większego wandalizmu.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 20 maja. Z jęczącego pod uciskiem Rosji Podlasia, w prywatnem piśmie otrzymuje *N. Reforma* następującą wiadomość:

„Rząd rosyjski po zawarciu ugody z Rzymem coraz więcej prześladuje obrządek łaciński w wyznaniu rzymsko-katolickiem. Nowe rozporządzenie, wydane do wszystkich naczelników powiatów w Podlaskiem i Lubelskiem głosi, ażeby każdy z zamieszkałych w powiatach właścicieli Polaków zobowiązał się piśmiennie, w biurze powiatu, iż we wszystkie święta wyznania prawosławnego nie będzie używał do robót ludzi tegoż wyznania. Winni przekroczenia tego rozporządzenia, wysyłani będą do głębokiej Rosji albo na Sybir". Jeżeli się zważy, że prawosławnymi tutaj nazywają ludzi „nawróconych" na schyzmę unitów, pojąć łatwo, że w ten nowo wynaleziony sposób, zmuszeni oni będą gwałcić własnego wyznania uroczystości religijne, a obchodzić „po ukazu" święta schyzmatyckie. Jest to nowy a wyrafinowany gwałt zadany całej ludności unickiej, pomimo wszelkich sposobów uciemiężania dotychczas wiernej wierze ojców i niezmoskwiconej. W taki to sposób Rosja dochowywa ugody z Rzymem, a nikt — szczególnie zaś kurja rzymska nie daje dotychczas żadnego dowodu, iż głosy rozpaczy i boleści z nieszczęśliwej naszej ziemi dochodzą do niej".

Lipsk, 20. maja. Saul odjechał dziś do Berlina, celem przyspieszenia decyzji w sprawie wyboru twierdzy, w której Kraszewski odsiadywać ma karę. Jutro powraca Saul do Lipska. Kraszewski przebywa w więzieniu powiatowem. Dają mu wikt więzienny. Stan zdrowia dotychczas niezmieniony. Postępowanie prokuratorji uważanem tu jest powszechnie za zbyt surowe.

Kraszewski osadzony został w więzieniu sądu powiatowego na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych, iż choroba jego nie jest niebezpieczną. Przedłożone przezeń świadectwa lekarzy uznane zostały za niewystarczające. Wysłane mu wczoraj z hotelu wino zostało przez władzę zwrócone.

Saul założył rekurs przeciw rozporządzeniom Seckendorfa. Dopóki nie nadejdzie odpowiedź, Kraszewski pozostanie w tutejszem więzieniu.

Posłowie polscy w parlamencie niemieckim zamierzają wnieść prośbę o ułaskawienie Kraszewskiego. Brak dotąd decyzji, czy prośbę wystosować do cesarza Wilhelma, czy do króla saskiego.

Wiedeń 21 maja. Nadzwyczajne walne zgromadzenie kolei Lwowsko-Czerniowieckiej uchwaliło dziś upoważnić Radę nadzorczą, aby postarała się o koncesję na kolej lwowsko-rawską i przyczyniła się do kosztów budowy lokalnych kolei bukowińskich. Koncesja udzielona będzie niewątpliwie, ponieważ układy z rządem już załatwione w następujący sposób: Budowa ma być ukończona w dwa lata po otrzymaniu koncesji; koszta budowy mają wynosić 2.700,000, do której to sumy kraj przyczyni się kwotą 100.000, miasto Lwów 20.000 złr. a skarb państwa pożyczy na hipotekę 900.000, pozostałe 1.680,000 zaś samo towarzystwo wystawi przez wypuszczenie premij. Zamiar budowy dalszej, linji Rawa-Tomaszów nie został uwzględniony, ponieważ zależeć będzie ta linja od budowy kolei pogranicznej w Królestwie Polskiem. Na budowę kolei bukowińskich ma towarzystwo udzielić miljon 870.000 pod warunkiem, iż przez lat 20 będzie zarządzało ruchem.

Wiedeń 22 maja. Wobec ogólnej apatji, jaka opanowała deputowanych a mianowicie członków lewicy prawdopodobnem jest, że sprawy bieżące, prędzej będą załatwione, niżeli się spodziewano, tak, że w sobotę, być może, ostatnie odbędzie się posiedzenie.

Podaliśmy już w krótkości opis awantury, jaka nastąpiła na zebraniu wyborców śródmieścia. Zwolennicy Koppa i demokraci utworzyli w sali dwie grupy odrębne. Ostatni polecali na kartkach kandydaturę Kronawettera, a kiedy po wielkich hałasach wybrany przewodniczący ogłosił, że Kopp zgłosił kandydaturę powstaje śmiech i wrzawa szatańska, po której Silberer oświadcza w imieniu partji swojej, że nie przyjmuje kandydatury, narzuconej przez partję, która jako większość nic nie zrobiła i teraz nic nie robi. (Krzyki: Pereat Kopp! oklaski i wrzawa). Kopp, powiada Silberer, ofiarował się dla rozmaitych interesów (Śmiech, głosy: Reschauer!) Po uciszeniu się zajmuje Kopp trybunę. (Głosy: Precz! precz! oklaski, wrzaski trwają blisko kwadrans). Od stołu dziennikarskiego zrywa się jakiś żydek i krzyczy: Wyrzućcie motłoch. Wielu obecnych rzuca się ku stołowi dziennikarskiemu, skutkiem czego spokojniejsi wydalają owego aroganckiego reportera. Kopp zrzeka się głosu, a w końcu zebranie zostaje zamknięte, ale awantura trwa w sali mimo to dalej.

Donosiliśmy już, że komisja dla sprawy Kamińskiego ukończyła 19 bm. swoją pracę. Izbie przedłożony będzie wniosek mniejszości i większości. Sprawozdanie większości (referent dr. Żak) zawiera cały szereg uwag, pomiędzy któremi wyrażono także ubolewanie z powodu niewydania aktów sądu karnego, a uznano za uzasadnione danie budowy kolei transwersalnej jednemu przedsiębiorcy. Referat kończy się wnioskiem: „Izba deputowanych zechce przyjąć to sprawozdanie do wiadomości". Referent mniejszości (dr. Magg) wychodzi z zapatrywania, że oddanie budowy kolei transwersalnej jednemu przedsiębiorcy nie jest dostatecznie wyjaśnione, że wogóle ocenienie całej sprawy było niemożebne z powodu braku aktów tak ważnych jak sądowe. W przedstawieniu rzeczowem referat mniejszości zgadza się jednak ze sprawozdaniem większości i kończy się wnioskiem: Izba zechce uchwalić: wzywa się rząd do przedłożenia aktów sądu karnego i polecenia urzędnikom, aby czynili przed komisją zeznania bez względu na tajemnicę urzędową. Oba sprawozdania komisji już się drukują i rozdane zostaną prawdopodobnie przed odroczeniem sesji.

Londyn 22 maja. Powstańcy w Sudanie zajęli Abu Hammed, co dowodzi, że wiadomość dawniejsza o zajęciu Berberu musiała być prawdziwą. Rząd angielski przygotowuje nareszcie wyprawę na Chartum i kazał kupić 12.000 wielbłądów w Kairze. Suakim ostrzeliwano wczoraj z broni ręcznej, ale powstańcy cofnęli się, gdy flota wysadziła marynarzy na brzeg.

Paryż, 22. maja. Po otwarciu izby 20. b. m. złożył Ferry deklarację w sprawie traktatu z Chinami, którą izba przyjęła oklaskami. Następnie wniósł minister marynarki przedłożenie, żądające 38.496.000 fr. kredytu na Tonkin a 5 miljonów na Madagaskar.

Zebranie socjalistów w Paryżu, na którem przemawiał Liebknecht miało być tylko fintą do zamaskowania tajnego zgromadzenia partji, które odbyło się 17. b. m. w domu prywatnym na przedmieściu Saint Antoine. Naradzano się nad sytuacją stworzoną przez przedłużenie ustawy antisocjalistycznej w Niemczech. Anarchiści i nihiliści nie mieli na zebranie przystępu.

Wybory niedzielne merów wykazały, że 80 proc. wybrano republikanów.—Ministerstwo postanowiło znieść instytucję jednorocznych ochotników.

Berlin 22. maja. *Germania* zastanawia się dziś nad pobytem księcia Wilhelma w Petersburgu i przyjęciem serdecznem, jakiego on tam doznaje ze strony familji carskiej. Przyjęcie to można uważać za nowy dowód, iż pomiędzy Rosją a Prusami zapanował specjalny jakiś kordjalizm. *Germania* zapytuje tedy, jak dalece wpływa on na stosunki przymierza austro-niemieckiego.

Berlin, 20. maja. Ks. Bismark pozostanie aż do zwołania Reichstagu w Friedrichsruhe i zabierze głos dopiero przy rozprawie nad ustawą, zabezpieczającą robotników od nieszczęśliwych wypadków.

Kamień węgielny pod budowę parlamentu położony zostanie pomiędzy 10 a 15 czerwca, bezpośrednio przed wyjazdem cesarza do Ems.

Petersburg, 17. maja. Władze policyjne w ostatnim czasie krzątały się znów gorączkowo byle tylko Degajewa odszukać, nałowiły mniejszych ryb moc wielką ale najgrubsza z nich uszła im przed niewodem. Policja wpadła wprawdzie na nowy tropy i odkrycia, ale te im nie dość sprawiają pociechy, więcej bezsilnego gniewu. Poznaje ona coraz więcej, że duch rewolucyjny ogarnia coraz szerzej koła wojskowe, bo oto między innemi wyśledziła, że były kapitan sztabowy a herszt nad herszty, Degajew, przed spełnieniem zamachu na Sudiejkinie ukrywał się czas dłuższy w Nowgorodzie, wśród oficerów 22 brygady artylerji.

Wszystkie od czasu rozsiewane pogłoski o jego uwięzieniu, czy to w Odesie czy gdzie indziej, są po prostu zmyślane. Natomiast jedyną rzetelną ma być prawdą, że Degajew bezpośrednio po zabiciu Sudiejkina, uszedł do Paryża, a obecnie spoczywa bezpiecznie na drugiej półkuli, w Stanach Zjednoczonych. Podobno rząd rosyjski zamierza dopomnieć się u władz amerykańskich o wydanie zbiega, dowodząc, że on nie jest politycznym przestępcą, ale zwykłym zbrodniarzem; nikt wszakże nie wierzy w dobry skutek reklamacji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 22 maja. Jutro na porządku dziennym Izby poselskiej są wybory do delegacyj. Klub czeski nominował do wyboru: Riegera, Kińsky'ego, Deyma, Dostala, Mattuscha, Jireczka, Adamka, Hlavkę, Szroma i Meznika.

Rzym 22 maja. Krąży pogłoska, że biskup Dunajewski za zgodą rządu pruskiego zostanie powołany na stolicę arcybiskupią w Poznaniu, i otrzyma purpurę.

L. 12722 1883

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński, w Husiatynie Friedman, w Jarosławiu Wisłocki, w Kijowie Marciñczyk i Seidl, w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl, we Lwowie Goldbaum, Mikolasch. E. Mendrochowitz, w Przemyślu Kozłowski, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Traun, w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński, w Wiedniu Mattoni, w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. [250]

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod scisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Willa z ogrodem w przyjemnej podkarpackiej okolicy nad rzeczką Wiarem, przy drodze położona otoczona szpilkowemi lasami, milę od stacyi kolei Łupkowskiej Krościenko jest na czas letni lub całoroczny do wynajęcia. Górami otoczona okolica na wysokości 1700 stóp ponad powierzchnią morza wśród aromatycznych wyziewów leśnych, zasłonięta od ostrych wiatrów, czynią powietrze nadzwyczaj zdrowe, a rzeczne kąpiele w których przeważnie zawarte sól i żelazo są nadzwyczaj wzmacniające i skuteczne na brak krwi i sił. Wszelkie wygody, mleko wprost od krów, żętyca, nabiał, mięso, drób zwierzyna, wszelkie jarzyny i owoce, dzienniki, poczta, i ekwipaże do dostania w miejscu. Jest również obok willi położona oficyna z dwoma pomieszkaniami, każde o dwu pokojach z osobnym wejściem. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd gospodarstwa mlecznego w Jureczkowie, poczta Krościeńko przy Chyrowie.

Dobrowolna licytacja koni bydła, maszyn i narzędzi rolniczych, odbędzie się w Hnizdyczowie obok Żydaczowa dnia 4, 5 i 6 czerwca b. r. z powodu wydzierżawienia tychże dóbr. [580]

Pincz mały, biały z uszkami żółtemi (Seidenpincz) zgubił się dnia 20 Maja. Znalazca zechce się zgłosić w pałacu przy ul. Krasickich l. 1. (592)

Alfred Rosenberg i Emma Hoffmann — zaręczeni. — Lwów. (591)

Posady i zatrudnienia.

Gospodarz w sile wieku wszechstronnie wykształcony mogący się odwołać na rekomendację znanych w kraju obywateli poszukuje posady samoistnego ekonoma. Bliższa wiadomość pod lit. J. B. poste restante Lwów. [579]

Panna posiadająca wyższe wykształcenie, poszukuje umieszczenia za towarzyszkę do kąpiel. Oferty przyjmuje pod lit. L. S. 35. poste restante Lwów. (587)

Kupno i sprzedaż.

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Dochód rocznie brutto 750 zł.. Wiado mość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Fortepian Kramerowski w dobrym stanie i sześcio-ramienny pająk bronzowy są na sprzedaż przy placu Halickim l. 10 I piętro, drzwi naprost schodów. [565]

Realność piękna przy ulicy Zborowskiej, składająca się z kamienicy frontowej i domu parterowego, bardzo pięknego ogrodu z wodą, sadu, przynoszącą 1064 złr. dochodu rocznego brutto, jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena 13 tysięcy złr. Bliższa wiadomość pod lit. L. B. w „Kurjerze lwowskim." (585)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój z alkierzem i kuchnią na 3 piętrze do frontu w rynku l. 26 zaraz do najęcia. [582]

2 pokoje i kuchnia w Hołosku Wielkiem zaraz do wynajęcia na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość pod adresem Donajewski pocz. Zamarstynów. (557)

2 i 3 pokoje z kuchnią, nyżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (503)

2 i trzy pokoje z kuchnią suche i tanie do najęcia przy ulicy Dojazdowej pod l. 7 w obok z ulicy gródecko-janowskiej. (594)

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. [469]

4 pokoje z nyżą, spiżarnią, kuchnią na I piętrze z przynależytościami przy ul. Koralnickiej l. 4 od 1 czerwca do najęcia. [581]

4 pokoje i kuchnia na III. piątrze z widokiem na wały i dwoma wchodami są od 1. Czerwca b. r. do wynajęcia pod l. 8 przy ulicy Hetmańskiej. Bliższej wiadomości udziela portier na dole w podwórzu mieszkający. (543)

5 pokoi, kuchnia, strych, piwnica, pracżkarnia i spiżarnia zaraz do wynajęcia przy ulicy Wałowej l. 25. Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

5 pokoi z kuchnią na pierwszem piętrze ul. Chorążczyzny l. 22 od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można tamże codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 2 do 4 popołudniu. (564)

5 lub 4 pokoi kuchnia, strych, i piwnica, oraz balkon z ogrodem i piętro bardzo tanie pomieszkanie na lato i zimę do wynajęcia od 1go czerwca, ulica Podzamcze l. 9. Bliższa wiadomość tamże 1 piętro u właścicielki. (584)

6 pokoi z werandą, kuchnią i przynależytościami od 1go czerwca do najęcia. Wiadomość ul. Łyczakowska l. 70. (583)

6 pokoi z pwoma przedpokojami na I. piętrze L. 11. A., plac Bernardyński od 15. Lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze. (590)

7 pokoi na I piętrze z balkonem przy ulicy Pańskiej l. 11 od 1 Czerwca do najęcia; wiadomość tamże. (558)

Umeblowane mieszkanie o 6 pokojach, które się da podzielić na 3 lub 2 pokoje, miesięcznie albo tygodniowo do wynajęcia: dogodne dla przejeżdżających. Majerowska l. 7. [440]

Letnie pomieszkanie umeblowane, składające się z 2 lub 3 pokoi z kuchnią i piwnicą do wynajęcia u Karola Bratkowskiego w Hołosku wielkiem. (546)

Poszukuje się pomieszkania o 7 lub 8 pokojach z kuchnią i przynależytościami. Oferty uprasza się składać w Administracji „Kurjera" pod literami F. P. [578]

Mieszkanie na lato z 6 pokoi (razem lub oddzielnie) we wsi Kozice ¾ mili od Lwowa do wynajęcia. Na miejscu mleko, śmietanka i jarzyny. Na żądanie wikt domowy. Bliższa wiadomość tamże u pani Wałławiczowej. (593)

Pomieszkanie frontowe składające się z dwóch pokoi, nyży, kuchni, strychu, piwnicy, z ogródkiem, jest z meblami na 4 miesiące albo bez mebli na dłużej do najęcia od 1 czerwca. Bliższa wiadomość przy ul. św. Mikołaja l. 7. na dole tamże. (550)

Pomieszkanie parterowe, 5 pokoi, kuchnia, spiżarka i t. d. całkiem na nowo z wszelkiemi wygodami urządzone, razem z ogrodem natychmiast do wynajęcia przy ul. Solarnej l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, ulica Sobieskiego l. 3. (559)

Do najęcia od 1go czerwca dwa pokoje frontowe z balkoaem, z widokiem na ogród miejski, przy ul. Mickiewicza l. 18. Bliższa wiadomość na I piętrze w temże domu. (577)

Realność pod Nr. 401¾ przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „Podzamcze", składająca się z domu o 5 pokojach z ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

Letnie pomieszkanie w Hołosku wielkiem. składające sie z 5 pokoi i jednego, sionki, ganku i kuchni, strychu i piwnicy, może być także do dyspozycji stajnia i wozownia, staw do kąpieli, las dębowy i szpilkowy do wynajęcia. To pomieszkanie może byś i dla dwóch partyj z meblami. Można miść także i parę koni do dyspozycji lub jednokonkę. Bliższą wiadomość można powziąść w dworku na wulce Kapitańskiej za rogatką Zamarstynowską. (589)

Tanio do najęcia 3 do 2 lub 1 pokój z kuchnią, wygodnie umeblowane, lub bez mebli, od 1go Czerwca, lub później przy ul. Zygmuntowskiej, Nr. 14 na dole. Bliższa wiadomość tamże. [552]

Mieszkanie letnie na świeżem powietrzu z dwóch albo trzech pokojów z przynależytościami pod l. 52 ul. Zielona do wynajęcia. Staw kąpielowy i mleko na miejscu Komunikacja z miastem przez ogród Jabłonowskich. (561)

Do najęcia

1 sklep z pokojem z tyłu i kuchenką oraz piwnicą ulica Pańska Nr. 2 do najęcia zaraz. (544)

Kompletnie umeblowane

Pomieszkanie o 3 pokojach z przedpokojem i kuchnią razem lub pojedynczo do najęcia w śródmieściu z ładnym widokiem [na żądanie z fortepianem.] Bliższa wiadomość przy ulicy Teatralnej [plac św. Ducha] l. 6 na 3 piętrze codziennie od 3 do 4 godziny z południa. [537]

Do wynajęcia zaraz. Ulica Kazimierzowska 47 w realnościach Emila Brajera do której wchód również w przedłużeniu ul. Jagielońskiej pokoj i przedpokój umeblowane na żądanie mogą być i z usługą, sklepy, składy na towary meble i t. d. stajnia na 4 konie i wozownia. Bliższej wiadomości udzieli biuro właściciela w tejże realności. (577)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Dwa obszerne pokoje frontowe z balkonem od 15 maja pod l. 2 przy ulicy na Rurach do wynajęcia. (512)

Przy ulicy Zamarstynowskiej l. 21 są nowo odrestaurowane pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje dla panów kawalerów od 1 lub 15 Czerwca do wynajęcia. [540]

Pomieszkanie letnie półtora godziny drogi oddalone od Lwowa, dwa pokoje z kuchnią, wychód do ogrodu, 260 kroków do lasu sosnowego, mleko i śmietanka w domu. Bliższa wiadomość w restauracji hotelu Warszawskiego. (535)

W domu przy ulicy Kopernika l. 4 jest duży pokój frontowy z przedpokojem na IIgim piętrze od 15 maja do wynajęcia.

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".